Nr. 25 Kraków, Sobota 31 Stycznia 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

GŁOS NARODU

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. - Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie poczt

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konto czekowe P. K. O 23993. — Adres telegraf Kraków „Głos Narodu“. Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi i t. d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Polskie Stronnictwo Ludowe odradza się.

(*M. J.*) Szybko i bez wstrząśnień wewnętrznych odnawia się obecnie Polskie Stonnictwo Ludowe. Zakrzątnięto się około własnego Tygodnika, około nowej organizacyi partyjnej, przeprowadzono fuzyę z niezawisłymi ludowcami z pod chorągwi pp. Wysłoucha i Dąbskiego, uświadomiono włościan polskich co do szkodliwej roboty Stapińskiego, a teraz zwołano na najbliższą niedzielę do Tarnowa kongres stronnictwa ludowego, który konsolidacyę ludowców bez Stapińskiego ostatecznie ma sankcyonować. Odezwę podpisali: pp. Bojko, Witos, Średniawski i Dubiel imieniem PSL. tudzież pp. Babicz, Dąbski, Szafrański i Władysław Wójtowicz imieniem niezawisłych ludowców, tudzież pierwszy redaktor „Przyjaciela ludu“ p. Bolesław Wysłouch.

„Od czasu — są słowa odezwy — kiedy Stapiński zaczął frymarczyć interesami ludu i zaprzedał je wkońcu rządowi i stańczykom, ruch ludowy począł upadać i gdyby tak dalej poszło, byłby się skończył zaprzepaszczeniem sprawy ludu i jego zupełnem rozbiciem.

Do tego nie mogli dopuścić posłowie Stronnictwa; więc gdy się tylko wydało, że Stapiński brał łapówki od rządu i stańczyków, posłowie wykluczyli go tak z klubu parlamentarnego, jakoteż sejmowego i łącznie z delegatami powiatów utworzyli Komitet Organizacyjny, tymczasową władzę naczelną Stronnictwa, aby tworzyć nowe podwaliny organizacyjne pod ruch ludowy.

Niezawiśli ludowcy przekonawszy się, że wyzbycie się Stapińskiego stwarza podstawy odrodzenia PSL. i prowadzenia uczciwej i niezawisłej polityki ludowej, łączą się razem ze wszystkimi ludowcami w jedno Stronnictwo tak, że od dnia 1. lutego 1914 r. będzie na ziemi polskiej tylko jedno jedyne Polskie Stronnictwo Ludowe, które połączy cały uświadomiony lud polski w jedną potężną organizacyę i pójdzie w święty bój o zwycięstwo sprawy ludu i narodu“.

Z radością czytamy w tej odezwie, że kongres ma potępić „szalbierstwo i sprzedawczykowstwo“ że „lud pragnie polityki czystej, uczciwej, od nikogo niezależnej“. „Głos Narodu“ zwalczał brudne drogi p. Stapińskiego, nie mogąc ich odłączyć od stronnictwa, dopóki ono trzymało się Stapińskiego. Dzisiaj, gdy kierownicy stronnictwa potępiając korupcyę i krętactwo swego byłego wodza wznoszą znowu w górę sztandar czystej, ludowej ale i narodowej polityki, i gdy pragną uszanować katolickie przekonania polskiego ludu i wyrzekają się współpracy ze socyalistami, — z radością witamy ten przewrót w stronnictwie na korzyść uczciwości i rozumu i to odrodzenie partyi, takiem przesileniem okupione.

Na porządku dziennym kongresu znajdują się sprawy: Zagajenie przez posła Bojkę. Mowa p. Witosa o obecnej sytuacyi politycznej i o statnich wypadkach w stronnictwie. Dyskusya i uchwalenie rezolucyj. Zmiana regulaminu, referowana przez pp. Wysłoucha i Dubiela. Wybory do Rady Naczelnej. Wnioski uczestników i zamknięcie kongresu.

W tymsamym dniu (1 lutego) obradować będzie w Tarnowie na godzinę przed kongresem Rada ludowa, naczelna władza niezawisłych ludowców. P. Jan Dąbski referować będzie o potrzebie zjednoczenia niezawisłych ludowców z PSL. Po uchwaleniu fuzyi dwie grupy wezmą udział w kongresie, który rozpocznie swe obrady o g. 10 rano w sali Sokoła, w tejsamej sali, która była świadkiem najważniejszych momentów w historyi stronnictwa ludowego.

Rusini i hakatyści.

Nasz lwowski korespondent rozmawiał z przywódcą galicyjskich Ukraińców Drem Kostiem Lewickim o stosunkach Rusinów z hakatystami. Na pytanie: w jakim stosunku pozostaje ukr. narodny komitet i ukr. partya nacyonalistyczna do ks. Hanyckiego — odrzekł poseł Lewicki:

Ks. Hanyckij jest członkiem partyi narodowo-demokratycznej ukraińskiej. Był używanym i jest używanym do zaspokojenia potrzeb religijnych sezonowych wychodźców rusińskich w Niemczech. Jest delegatem metropolity Szeptyckiego, jeździ po kopalniach niemieckich i fabrykach, głosi kazania, odprawia nabożeństwa, broni robotników przed wyzyskiem, służy im pomocą. O tych funkcyach wiedział narodny komitet i posługiwał się ks. Hanyckim przy zażaleniach robotników, prosił go o informacye co do warunków pracy itd.

— A robota polityczna ks. Hanyckiego?

— Ks. Hanyckij nie miał upoważnienia do politycznych akcyi i prowadził te sprawy na własną rękę, a jak wskazują ogłaszane w polskich pismach dokumenta, prowadził tę politykę po dyletancku.

Narodny ukraiński komitet zupełnie o politycznej akcyi ks. Hanyckiego nie wiedział. (?)

— Ważnem jest jednakowoż, jakie stanowisko zajmujecie panowie (Narodny komitet i partya nac.-ukr.) wobec stwierdzonego faktu, iż ks. Hanyckij prowadził taką politykę?

— Poseł Lewicki odmówił na to pytanie odpowiedzi, oświadczył natomiast, co następuje:

— Dzisiaj uwagę naszą przykuwa głównie stanowisko Polaków w tej sprawie, ponieważ prasa polska potępia w czambuł cały naród ukraiński i występuje przeciw całemu narodowi ukraińskiemu. Jako naród samoistny możemy prowadzić politykę taką nam się podoba, i nie pozwolimy na to, aby Polacy narzucali nam wytyczne naszej polityki.

W tem miejscu poseł Lewicki wyzbył się widocznie zwykłej przebiegłości politycznej, gdyż w wysokiem podrażnieniu mówił dalej:

— Przecież wy Polacy macie u siebie odłam groźniejszy od ewentualnego germanofilskiego u nas — bo odłam moskalofilski. Wszak Polacy odbywają w Krakowie zjazdy z moskalofilami, konferencye z Kuryłowiczem. Zresztą co tu dużo mówić. Naród ukraiński i naród polski są dzisiaj w wojnie. A naród prowadzący wojnę nawet czarta szuka do pomocy.

— Te słowa pana posła dają dużo do myślenia... Poseł Lewicki widocznie się zreflektował i rzekł:

— Jeszcze raz podkreślam, że ukraiński narodny komitet i ukr. partya narodowo-demokratyczna nie prowadzą polityki germanofilskiej (!) Stosunki nasze do Niemiec ograniczają się do sezonowego wychodźctwa.

— Pan poseł twierdzi, iż odłamu germanofilskiego nie ma wśród Rusinów. A ks. Hanyckij? Przecież on od hakatystów żądał nawet pieniędzy na bank antypolski?

— A czy Polacy nie poszli po pieniądze do Szwabów, do Frankfurtu — odrzekł p. Lewicki (!)

Interwiew był skończony. Uchylił się p. Lewicki od odpowiedzi na najważniejsze pytanie a mianowicie: jakie Ukraińcy zajmują stanowisko wobec polityki Hanyckiego z hakatystami i wobec osoby ks. Hanyckiego. Wszystkie inne odpowiedzi wskazują, iż Ukraińcy starają się całą aferę zbagatelizować, a nawet po części wywanie hakatystów, a nawet „czarta“ na pomoc usprawiedliwić.

Rozboje litwackie w Galicyi.

We wtorek dnia 28 b. m. był Nowy Sącz widownią niebywałych ekscesów żydowskich.

Litwak Sokołow, któremu magistrat krakowski zabronił publicznego odczytu, przybył tu witany ostentacyjnie przez syonistów pod przewodnictwem Dra Syropa, Silbermanna i Manheimera celem wygłoszenia odczytu „O walce językowej... w Palestynie“.

Niechodziło tu jednak o temat odczytu, lecz o osobę, o prowokacyę ludności polskiej.

Tak też zrozumieli zapowiedziany odczyt mieszkańcy Sącza i wzburzeni tą nie pierwszą już prowokacyą postanowili zaprotestować przeciw sprowadzaniu do nas żyda znanego z antypolskich występów.

występów.

Gdy zatem w wypełnionej szczelnie sali rozpoczął Sokołow swój litwacki odczyt, gęste czyniąc wycieczki do stosunków Królestwa i Galicyi weszła do sali grupa poważnych obywateli a za nią grono młodzieży, by zademonstrować przeciw obrażaniu narodu polskiego.

Zaledwie atoli zdołał redaktor „Ziemi sądeckiej“ zaprotestować w krótkiej a spokojnej mowie przeciw odbywającemu się zebraniu, rzuciła się nań i na jego towarzyszy tłuszcza uzbrojonych w kije i boksery, do bójki przygotowanych żydów. Jeden z obywateli Polaków został zraniony w głowę ostrem narzędziem, kilku pobito potbito dotkliwie laskami i bokserami. Studenta, który chwycił się poręczy schodowej, przerzucili roznamiętnieni żydzi na drugą jej stronę usiłując go zepchnąć z pierwszego piętra na dół.

Władza nieudolna, by zapobiedz odczytowi, nie zdobyła się teraz na zamknięcie zebrania.

Wśród gromadzącej się tłumnie wokoło sali odczytowej publiczności zapanowało niesłychane wzburzenie, tak że rozważniejsi z trudem tylko powstrzymali się od gwałtownego odwetu.

Ograniczono się jedynie do wyrażenia opuszczającemu salę litwakowi i jego adherentom pogardy długimi okrzykami.

W mieście panuje po zajściu niesłychane rozgoryczenie.

Nie zapomniano jeszcze o proteście żydówek w „Czytelni kobiet“, dzięki któremu upadł wniosek skierowany ku zmianie nazwy tej instytucyi na „Czytelnię kobiet polskich“; pamiętamy jeszcze o bojkocie kancelaryi notaryalnej ś. p. rejenta Paczoskiego za to, jej właściciel brał udział w założeniu Składnicy kółek rolniczych.

Teraz przybywa nowy objaw żydowskiej zachłanności i bezczelności!

Rozbój litwacki popełniony w Nowym Sączu, nie powinien jednak ujść bezkarnie. Jest rzeczą władz kompetentnych przeprowadzić ściśle dochodzenie i winnych surowo ukarać.

Koniec części redakcyjnej „Głosu Narodu“ na stronie 6.

Sejmowa reforma wyborczą.

Lwów, 30. stycznia.

Obrady subkomitetu geometrycznego toczą się dziś w namiestnictwie w dalszym ciągu.

Na wczorajszem posiedzeniu omawiano żądania ruskie co do złączenia Rusinów **zachodniej Galicyi** w jeden okręg katastralny ruski, a zwłaszcza sprawę włączenia do tego okręgu gmin powiatu **nowotarskiego i sądeckiego.** Kwestyi tej nie załatwiono, ponieważ ma ona łączność z postanowieniami komitetu politycznego, który, jak się zdaje, zbierze się na narady dopiero jutro. Komisya reformy wyborczej zbierze się we wtorek. Jak przypuszczają, na dwóch posiedzeniach skodyfikuje ona statut i ordynacyę. Na pełny Sejm **sprawa** będzie wejść mogła **dopiero za tydzień** ze względu na konieczność sporządzenia druków.

Tymczasem prawdopodobnie w sobotę 7. lutego odbędzie się konstytuujące posiedzenie Sejmu dla wyboru komisyi. które natychmiast podejmą prace. przedewszystkiem komisyi budżetowej i zapomogowej. Reforma wyborcza będzie tematem teorytycznej rozprawy w plenum przy sposobności drugiego czytania.

Ponieważ pośród centrum i autonomistów są jeszcze **nieprzejednani wrogowie reformy,** kilkunastu posłów będzie się absentowało, i jak obliczają, na posiedzeniu decydującem, razem z chorymi posłami. będzie nieobecnych około 25 posłów. tak, że jednak komplet dla reformy będzie zapewniony. Mówią także, że na to posiedzenie przyjedzie były namiestnik Bobrzyński z Rzymu.

Sesya sejmowa, według przypuszczeń, potrwa **do pierwszych dni marca**. poczem Sejm będzie rozwiązany, a nowe wybory odbędą się prawdopodobnie już w maju.

Zwołanie Sejmów.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza zwołanie Sejmów Austryi Górnej, Salcburga, Tyrolu, Moraw i Karyntyi na 3 lutego, dolno austryackiego na 4 lutego, kraińskiego na 5 lutego.

Wiedeń. Biuro Koresp. donosi: Sejmy przedarulański, tryesteński i bukowiński nie będą obecnie zwołane, albowiem załatwiły już potrzebne zadania. Sejm galicyjski jest już zwołany i pozostaje przed ważnym programem pracy. (Termin posiedzenia ogłosi marszałek kraju. Przyp. red.) Co do Styryi nie można przewidzieć, kiedy potrzebne rokowania ze stronnictwami umożliwią zwołanie Sejmu. W Dalmacyi termin zwołania Sejmu zależny będzie od rokowań w sprawie reformy wyborczej. W Istryi jest Sejm od dłuższego czasu rozwiązany. Rozpisane wybory pozwalają liczyć na korzystniejsze ukształtowanie się stosunków.

O prowizoryum budżetowe.

Wiedeń. 30. stycznia.

Sytuacya w parlamencie nie jest jeszcze wyjaśniona. Prezydent ministrów hr. Stuergkh był wczoraj na posłuchaniu u cesarza. Do tej pory nikt jednak nie wie, czy prowizoryum budżetowe będzie parlamentarnie uchwalone czy nie, jest to wciąż jeszcze tajemnicą posłów Stanka i Praszka, którzy rozporządzają większością w klubie agraryuszów czeskich, chciaż nieznaczną, gdyż, jak słychać, uchwała obstrukcyjna zapadła w klubie tylko nieznaczną większością trzech głosów. Na zewnątrz jednakże klub występuje jednolicie i posłowie Stanek i Praszek decydują. Sytuacya jest tem trudniejsza, że nikt właściwie nie wie, o co agraryuszom czeskim chodzi. Wieczorem mówiono w kuloarach, że agraryusze czescy żądają deklaracyi w sprawie przywrócenia konstytucyjnych stosunków w Czechach. Hr. Stuergkh oświadczył, iż rozpisanie nowych wyborów do Sejmu czeskiego jest bezcelowe, jak długo niema porozumienia między Czechami a Niemcami i niema gwarancyi, że Sejm czeski będzie zdolny do pracy. Natomiast gotów jest w pełnej Izbie oświadczyć, iż wszystko uczyni, aby stosunki konstytucyjne w Czecach jak najrychlej zostały przywrócone. Czy agraryusze czescy takiem oświadczeniem się zadowolą, niewiadomo. Pertraktacye między stronnictwami trwają dalej, jednakże do walki z obstrukcyonistami większość parlamentarna nie ma ochoty. Dlatego też posiedzenie wczorajsze stosunkowo o wczesnej porze zamknięto, zanim nawet Izba przyszła do porządku dziennego.

Przez cały dzień przemawiali agraryusze czescy w różnych sprawach formalnych, w sprawach protokołu itp. i nie można było przystąpić do porządku dziennego. Gdy posiedzenie zamknięto, było jeszcze dwudziestu kilku mowców czeskich, zapisanych w sprawach formalnych.

Jaki będzie przebieg dzisiejszego posiedzenia, trudno na razie przewidzieć. Agraryusze czescy zapowiadają **dalszą obstrukcyę**, rokowania trwają jednak dalej. W każdym razie zdaje się, że zapewne jeszcze jutro odbędzie się posiedzenie parlamentu, aby wyzyskać ostatnie godziny do ewentualnego parlamentarnego załatwienia prowizoryum budżetowego.

Wczoraj skomplikowała się sytuacya także wskutek postawy Niemców czeskich, którzy wyrazili niezadowolenie z przedłożenia ugodowego rządu i objawili zamiar głosowania przeciw prowizoryum budżetowemu. Rekryminacye posłów niemieckich z Czech odnoszą się głównie do obecności namiestnika Thuna przy rokowaniach, jakoteż do przepisów językowych, proponowanych przez rząd.

„N. F. Presse" dziś występuje przeciw ministrom czeskim, Trnce i Zenkerowi, zasiadającym w gabinecie, twierdząc, że w razie obstrukcyi czeskiej obaj powinni ustąpić.

Przedłożenie ugodowe.

Praga. Zastępcy niemieckich miast w Czechach północnych uchwalili **protest** przeciw przedłożeniom ugodowym rządu.

Wiedeń. Posłowie wszechniemieccy uchwalili rezolucyę, wyrażającą zapatrywanie, że przedłożenia ugodowe rządu nie nadają się do przyjęcia.

Ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. Komisya ubezpieczenia społecznego odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła Buzka.

Szef sekcyi W o l f zaproponował. aby poruszoną przez Czechów sprawę organizacyi zakładu ubezpieczeniowego, oraz sprawę języka i urzędników, przekazać subkomitetowi.

Posłowie Gostincar, Eugeniusz Lewicki i Biały oświadczyli, że zgadzają się na ten wniosek, jeżeli także życzenia językowe innych narodowości będą przekazane temu subkomitetowi. Postanowiono wybrać taki subkomitet poczem zakończono dyskusyę nad postanowieniami przejściowemi dla Galicyi.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj przed południem.

Z koła polskiego.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Na wniosek komisyi parlamentarnej uchwalono do namiestnika i marszałka wysłać telegram z podziękowaniem za doprowadzenie do skutku porozumienia w sprawie wyborczej, **które Koło uważa za pierwszy krok zgodnego współdziałania obu narodów, kraj nasz zamieszkujących.** Wiceprezes hr. Skarbek, prowadzący w zastępstwie chorego prezesa sprawy Koła, **zdał sprawę** z czynności prezydyum w ostatnich czasach, poczynionych dla parlamentarnego przeprowadzenia planu finansowego, **tak bardzo ważnego dla sanacyi finansów krajowych.** Przedstawił następnie starania o 6-miesięczne prowizoryum budżetowe i zawiadomił, że, dzięki staraniom prezydyum projekt ustawy o ulgach w podatku domowo-klasowym i czynszowym, znajdzie się na porządku dziennym Izby zaraz po prowizoryum budżetowem.

W prawie działalności **konsula niemieckiego we Lwowie** z Ostmarkenvereinem postanowiło Koło wnieść interpelacyę, której zredagowanie poruczono komisyi parlamentarnej.

Na wniosek posła Długosza uchwalono utworzyć komisyę dla spraw rolniczych złożoną z 11 członków.

Poruszono niewłaściwość postępowania władz wobec ludności, chcącej emigrować, mylnie interpretujących ustawę z 21. stycznia 1897.

Omawiano sprawę odnowienia koncesyi dla **towarzystw okrętowych** w państwie, poczem wezwano prezydyum, aby w ministerstwie handlu poczyniono starania, celem zapobieżenia niekorzystnym dla emigracyi galicyjskiej postanowieniom.

Na wniosek posła Grossa postanowiono domagać się od kierownika ministerstwa skarbu, wypełnienia przyrzeczenia co do przepisów przejściowych dla miast galicyjskich w podatku domowo-czynszowym z okresem 14-letnim, na wzór przepisów z r. 1906 dla Karlsbadu, Maryenbadu i innych miast.

Kierownik ministerstwa dla Galicyi, Morawski, przedstawił sprawozdanie z akcyi zapomogowej, ile na te cele namiestnictwo już wypłaciło i t. d.

Dalszy ciąg posiedzenia dzisiaj o godz. 3 pop.

O nadużycia emigracyjne.

Wiedeń. W związku z akcyą przeciw biurom emigracyjnym toczył się wczoraj proces przed sądem powiatowym przeciw generalnemu reprezentantowi „Cunard Line" radcy sądowemu Schroffowi i dwom funkcyonaryuszom o przekroczenie §1. ust. emigracyjnej. Byli oni oskarżeni, że od podróżnych 1 i 2 klasy nie żądali przedłożenia dokumentów. **Sąd u w o l n i ł i c h**, a w uzasadnieniu wyroku podniósł, że Towarzystwo w tym wypadku nie trafia żaden zarzut, bo ściśle nie chodziło tu o emigracyę. Koncesya emigracyjna nie jest rozporządzeniem w duchu prawniczo - technicznym, ale uchodzić powinna za kontrakt między Towarzystwem a rządem. Ustawa emigracyjna nie może być interpretowana, jako ustawa **karna**. Przekroczenia mogą być ewentualnie karane przez władze przemysłowe.

Obstrukcya w Radzie państwa.

Wiedeń. Wczorajsze posiedzenie posłów otworzył prezydent o godz. 11. przed połud. Kierownik ministerstwa skarbu przedłożył projekt ustawy w sprawie zabezpieczenia pupilarnego dla pożyczki krajowej galicyjskiej w sumie 13 **milionów** k. t. j. 11,057.000 marek.

Następnie pos. Stanek oświadczył w sprawie formalnej regulaminowej, że stronnictwo jego we wszystkich obradach z innemi partyami wyraźnie nie zaznaczyło, że uporządkowanie stosunków w Czechach jest najważniejszym punktem sytuacyi politycznej, jednakże nikt nie ma odwagi powiedzieć to rządowi otwarcie. Dalej podkreślił, że Czesi bezwarunkowo domagają się rozpisania nowych wyborów do Sejmu czeskiego **i zwalczać będą ten rząd,** jak i każdy następny, jeżeli nie będzie miał odwagi powiedzieć Niemcom, że oni nie mogą w państwie rządzić wyłącznie sami, jak długo inne narody w tem państwie istnieją.

Pos. Choc protestuje przeciw ukróceniu wolności słowa i pogwałceniu postanowień regulaminowych w komisyi budżetowej.

Następnie przemawiał pos. Bradac.

Podwyższenie kontyngentu rekruta.

Budapeszt. Sejm węgierski rozpoczął wczoraj dyskusyę nad przedłożeniem o podwyższeniu kontyngentu rekruta. W dyskusyi zabrał głos minister obrony krajowej węgierskiej H a z a y, który wskazał na zbrojenia mocarstw ościennych, zniewalające również i nasze państwo do podwyższenia kontyngentu rekruta. Minister podniósł, że podwyższenie kontyngentu rekruta wzmocni także moralną siłę armii, albowiem żołnierz z większym entuzyazmem idzie do walki, jeżeli nie przygniata go przeświadczenie, że armia jego państwa jest słabszą od armii przeciwnika.

O rewelacye Krysiaka.

Berlin. (WAT) W komisyi budżetowej Sejmu pruskiego polski członek komisyi **poruszył** sprawę działalności Ostmarkenvereinu i jego ujawnionych obecnie stosunków z Rusinami. Stosunki te są obrazą dla Austryi, na co wskazuje protest założony przez ambasadora austryackiego u rządu niemieckiego.

Minister Dallwitz w odpowiedzi zaznaczył przedewszystkiem, że **nieprawdą jest**, jakoby ambasador austryacki czynił z tego powodu jakieś kroki u rządu niemieckiego. Zresztą nie ma zamiaru tą kwestyą się zajmować, albowiem nie należy ona do jego resortu, a przytem wynikła tylko wskutek czynu tak szpetnego, jak kradzież dokumentów.

Dymisya rządu w Alzacyi.

Berlin. „Nord. Alg. Ztg." donosi: Namiestnik Alzacyi Wedel wznowił wniesione w grudniu podanie **o dymisyę.** Zgłosili również dymisyę sekretarz stanu baron Zorn. i trzej podsekretarze. Decyzya cesarza nastąpi w dniach najbliższych.

Konflikt cesarza z parlamentem.

Berlin. Między prezydyum parlamentu a cesarzem Wilhelmem wybuchł konflikt. Prezydyum odesłało z powrotem bilety, przysłane mu na przedstawienie uroczyste w Operze z okazyi urodzin cesarza.

Przyczyną tego konfliktu ma być zupełne ignorowanie prezydyum przez cesarza podczas gratulacyi w zamku cesarskim z okazyi jego **urodzin.** Cesarz Wilhelm nie podał wtedy żadnemu z członków prezydyum ręki, ani z żadnym z nich nie rozmawiał mimo, że przybyli, aby wyrazić życzenia parlamentu. Natomiast bardzo długo rozmawiał cesarz z prezydyum Sejmu pruskiego. Przyczyną tego zachowania się cesarza jest stanowisko parlamentu w sprawie saverneńskiej.

Donoszą też dziś, że ustąpienie namiestnika Wedla i wszystkich członków rządu alzackiego **nastąpiło na wyraźny rozkaz cesarza, który nie był zadowolony z tego, że członkowie rządu bronili w Sejmie alzackiem władz cywilnych przeciw władzy wojskowej.** Dalej donoszą, że znany ze swego stanowiska w sprawie saverneńskiej prezydent policyi berlińskiej. Jagow. **ma zaawansować** i zostać nadprezydentem Poczdamu.

O zakłady Putiłowskie.

Paryż. (WAT.) Pomimo zaprzeczeń z Petersburga i Berlina, prasa tutejsza przedstawia sprzedaż zakładów Putiłowskich firmie Kruppa, jako fakt dokonany. „Temps" wywodzi, że przemysł niemiecki już oddawna dążył do zdobycia zamówień rosyjskich. W tym też celu firma Kruppa utrzymuje w Petersburgu przedstawiciela z iście ministeryalną pensyą. Cała ta afera jest bardzo szkodliwa także politycznie dla trójporozumienia.

Paryż. Banki rosyjskie tłumaczą się w dziennikach ze sprawy pertraktacyj co do fabryki Putiłowa z grupą niemiecką. Twierdzą, że udawały się do kilku fabryk francuskich, ale te zwlekały z odpowiedzią. Rokowania z grupą niemiecką były prowadzone półurzędowo. Ani rząd rosyjski, ani francuski nie był w tem zaangażowany.

Paryż. Dzisiejsze poranne dzienniki omawiają doniesienie o sprzedaży fabryk Putiłowskich. Półoficyalny „Petit Parisienne" pisze: Fabryce Putiłowskiej grozi niebezpieczeństwo przejścia w ręce obce nierosyjskie, a więc pewne sprawy, które muszą być trzymane w tajemnicy w interesie Francyi, mogą dostać się do wiadomości kół wojskowych nierosyjskich.

„Echo de Paris" donosi z Petersburga: Zdaje się, że w kołach rosyjskich uznano całą powagę sprawy, usiłują więc obecnie nie dopuścić do urzeczywistnienia przewidzianej umowy. Z strony firmy Creuzot oświadczono sprawozdawcy pisma, że gdyby sprzedaż nastąpiła, to dotyczyłaby także patentów francuskich.

Petersburg. Wbrew doniesieniom „Tempsa" o sprzedaży warsztatów Putiłowskich oświadcza petersburska Agencya telegraficzna, że całą sprawę przedstawiono w oświetleniu nienależytem. Warsztaty Putiłowskie przedsięwzięły przed dłuższym czasem kroki w sprawie podwyższenia kapitału przedsiębiorstwa, mianowicie na targu francuskim.

Podróże Venizelosa.

Grecy, którzy najmniejsze ponieśli w bałkańskiej wojnie straty, a największe zdobyli korzyści, postanowili ująć nadto w swoje ręce **uregulowanie ostateczne spraw bałkańskich.**

Celem podróży premiera Venizelosa, który był już w Rzymie, Paryżu, i Berlinie, a następnie przybył do Wiednia, skąd udaje się do Petersburga, jest właśnie przekonanie mocarstw o konieczności takiego uregulowania stosunków na półwyspie Bałkańskim, w którem rola naczelna przypadłaby, „comme de raison" Grecyi. Oczywiście najbardziej ich obchodząca obecnie sprawa wysp Egejskich musiała się przedewszystkiem znaleźć na tapecie podczas konferencyj, jakie odbywa Venizelos z kierującymi mężami stanu w europejskich stolicach. Z kół bliskich greckiego premiera zapewniają przytem, że Venizelos starał się przekonać tych mężów stanu, iż Grecya, powierzywszy raz rozstrzygnięcie sprawy wysp Egejskich mocarstwom, nie może w żaden sposób zgodzić się na bezpośrednie rokowania z Turcyą, czego teraz domagają się stanowczo w Konstantynopolu.

Podróże polityczne Venizelosa do najważniejszych centrów politycznych Europy, mają jednak nie tylko sam cel polityczny. Grecya potrzebuje teraz gwałtownie pieniędzy i dla tego premier grecki poczynił w Paryżu kroki, aby zapewnić przyjście do skutku pożyczki. Wprawdzie „Agencya ateńska" zaprzecza oficyalnie, jakoby Venizelos pertraktował o wielką pożyczkę w Paryżu, jednakże zaprzeczenia jej są dość słabe.

Reasumując dotychczasowe wiadomości o wędrówce Venizelosa po Europie dochodzimy do następujących wniosków o jej konkretnych wynikach:

W Rzymie udało mu się uzyskać pewną korektę granic południowej Albanii i przedłużenie terminu wycofania stamtąd wojsk greckich. W Paryżu stworzył podstawy do sfinalizowania nowej pożyczki tureckiej, w Berlinie zaś omówił sprawę budowy wojennych statków w warsztatach niemieckich.

Co się tyczy pobytu Venizelosa w Wiedniu, to cel jego wyjaśnia poniżej podana depesza, a pobyt w Petersburgu może miała na celu jedynie sankcyonowanie całokształtu dotychczasowej polityki Grecyi przez Rosyę, która niestety nie przestała być dotąd mocarstwem, mającem ostatnie słowo w sprawach bałkańskich.

Venizelos w Wiedniu.

Wiedeń. Prezydent gabinetu greckiego Venizelos przybył tu dziś popoł.

Wiedeń. Premier grecki Venizelos przybył wczoraj po południu z Berlina. Dziś przyjęty będzie przez cesarza na posłuchaniu, a wieczór weźmie udział w obiedzie dworskim.

Wiedeń. Venizelos zabawi tu dwa do trzech dni. Dziś odbędzie konferencyę z hr. Berchtoldem. Celem jego podróży jest sprostowanie granicy albańskiej. Grecya domaga się odstąpienia części Argyrokastro i Korcyry, w zamian za to daje Albanii odszkodowanie materyalne 5 milionów franków.

Venizelos w tej sprawie konferował z ks. Wiedem w Berlinie. Sądzą tutaj, że jego usiłowania powiodą się.

Ponadto Venizelos ma uzyskać urzedłużenie terminu ewakuacyi południowej Albanii i zapewnienie, że mocarstwa nie dopuszczą do wojny z Turcyą.

Wyjazd Wieda odroczony.

Berlin. Jak słychać wyjazd księcia Wieda do Albanii został na miesiąc lub dwa odroczony.

Tajny układ bułgarsko-turecki.

Londyn. (WAT.) „Daily Telegraph" potwierdza wiadomość, że pomiędzy Turcyą a Bułgaryą stanął tajny układ. Grecya jest bardzo zaniepokojona tureckimi przygotowaniami wojskowemi w prowincyi Kastelorito, dokąd Turcya ściąga wiele wojska.

Rokowania serbsko-tureckie.

Belgrad. (WAT.) Według ostatnich wiadomości z Konstantynopola, podjęte zostały na nowo rokowania serbsko - tureckie. Prowadzi je z serbskiej strony Pawłowicz, z tureckiej — Reszid- -bej.

Pożyczki bałkańskie.

Londyn. (Biuro Reutera) Pierwsza połowa świeżej pożyczki greckiej będzie wydaną prowdopodobnie późniejszym, czy pożyczka serbska będzie eminie późniejszym, czy pożyczka sferbska będzie emitowaną przed grecką, nie jest jeszcze pewnem.

Berlin. (WAT.) Rumuński następca tronu odjechał stąd do Konstantynopola.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Zniżenie stopy procentowej.

Londyn. Bank angielski zniżył dyskont z 4 na 3 procent.

Paryż. Bank francuski zniżył stopę procentową z 4 na $3\frac{1}{2}$.

Katastrofa kolejowa.

Praga. (WAT.) Na stacyi Hohenbruck zderzył się pociąg osobowy z towarowym. 8 osób zostało zabitych, 35 rannych, wiele ciężko.

Zderzenie statków.

Paryż. (Wat) Około Rochefort zderzył się pancernik z łodzią podwodną „Montgolfier". Łódź podwodna została przytem tak uszkodzona, że byłaby zatonęła wraz z całą załogą, gdyby nie udzielono jej niezwłocznie pomocy.

Dżuma.

Londyn. (Wat) Z miasta Colombo na wyspie Ceylon donoszą, że w ostatnich dniach zmarło tam wiele osób na dżumę.

Szpiegostwo.

Kopenhaga. (WAT.) W Hörnesand aresztowano artystę cyrkowego Dahlgrena pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi.

Deportacya przywódców strajkowych.

Johannesburg. (Biuro Reutera.) Władze poczyniły daleko idące zarządzenia w sprawie deportacyi przywódców robotniczych. Przewiezienie na okręt odbyło się w zupełnej tajemnicy. Okręt pozostał kilka godzin w pobliżu wybrzeży, aby więźniom dać możność wysłania listów do otoczenia.

Powódź.

Paryż Ajencya Havasa donosi z Rio de Janeiro: Doniesienia telegraficzne ze stanu Bahia opiewają, że skutkiem powodzi szereg miast zalała woda. Brak przeszło 2.000 osób. Szkoda wyrządzona jest bardzo znaczną.

O imigracyę z Azyi.

Waszyngton. Izba reprezentantów przekazała projekt ustawy w sprawie Azyatów z powrotem komitetowi imigracyjnemu. Ogólnie uważają to za znak, że przywódcy kongresu są skłonni iść zgodnie z rządem, który obecnie prowadzi rokowania z Japonią.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy York. (Wat) Sytuacya w Meksyku zmieniła się o tyle, że powstańcy obecnie nie oszczędzają nawet obcych poddanych. Onegdaj w mieście Juarez napadli, porwali i uwięzili 25 Amerykanów i Europejczyków, w celu uzyskania od nich okupu.

Napad bandytów

Londyn. (WAT.) Z Szanghaju donoszą, że na miejscowość Liujanghow napadła banda rozbójników złożona z 2000 osób, która splądrowała miasto i pozabijała mieszkańców. Misyonarze europejscy zdołali się ocalić.

Zderzenie pociągów.

Filadelfia. (WAT.) Pociąg ekspress, dążący do Chicago, zderzył się z manewrującą lokomotywą. 13 osób zabitych, wiele rannych.

Petersburg. W komisyi Dumy oświadczył prezydent ministrów Kokowcew, że Dumie będzie w przeciągu krótkiego czasu przedłożonem żądanie uchwalenia środków na cele obrony kraju. Minister dodał, że środki te będą zaczerpnięte z zapasów kasowych.

Wiedeń. Hr. Tisza przybył z Wiednia i został przyjęty u cesarza na posłuchaniu.

Budapeszt. Hr. Khuen Hedervary podał się ponownej operacyi katarakty.

Nicea. Zmarł tu dzisiaj rano Paweł Deroulede.

Strajk studentów.

Wiedeń. W parlamencie zjawiła się wczoraj deputacya strajkujących słuchaczów akademii eksportowej. Przedstawiono ich także prezydentowi ministrów hr. Stuergkhowi, który im oświadczył, że sprawa ta jest mu znana z czasów, gdy był jeszcze ministrem oświaty, że się nią zajmie i poda posłom wynik swych studyów do wiadomości. Posłowie prosili deputacyę, aby słuchacze zachowywali się spokojnie aż do czasu otrzymania odpowiedzi od hr. Stürgkha.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 30 stycznia.

W miejskiej szkole gotowania i gospodarstwa domowego odbyło się w dniu 29 b. m. zakończenie pięciomiesięcznych kursów gotowania, połączone z popisem kulinarnym uczenic. W gronie gości zasiedli inspektor szkolny radca dworu Zaleski, radcy magistratu Zaczek i Groele, oraz ciało nauczycielskie z dyr. Pogonowską na czele. W czasie wieczerzy przemówił radca dworu Zaleski, składając kierownictwu szkoły podziękowanie za doskonałe jej prowadzenie.

Na kursach szkoły było ogółem po 20 uczenic, z których część pobierała naukę za opłatą, druga bezpłatnie. Szkołą kieruje p. Bolesława Bieńkowska, nauki udzielała ukwalifikowana nauczycielka p. Zofia Szczudłowa.

Z dniem 3 lutego b. r. szkoła otwiera nowe 5-cio miesięczne kursy. Nowością będzie kurs gotowania dla pań, w którym do wykonywania cięższych robót będzie posługiwała stale służąca, podczas gdy uczenice poświęcą się wyłącznie nauce samego gotowania.

Bliższych informacyj udziela kancelarya szkoły (Pędzichów l. 13.) w dniach 30 i 31 bm. od godz. 11 — 1 w południe.

Kongres Polskiego stronnictwa ludowego odbędzie się w dniu 1 lutego b. r. w Tarnowie w sali „Sokoła". Na porządku dziennym: 1. Zagajenie przez prezesa kom. organiz. posła Bojkę, 2. Referat posła Witosa na temat: „Obecna sytuacya polityczna i ostatnie wypadki w P. S. L.", 3. Dyskusya nad referatem i uchwalenie zgłoszonych rezolucyj 4. zmiana regulaminu, 5. wybory do Rady Naczelnej P. S. L. Początek obrad o godz. 10. rano.

Ostatnie telegramy.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 11tej przed poł. Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Udržal.

Obstrukcya w dalszym ciągu.

Wiedeń. W Izbie posłów obstrukcya czeska trwa dzisiaj dalej. Poseł Udržal na początku posiedzenia zabrał głos w sprawie formalnej i przemawia do tej pory. Rokowania prowadzone dotychczas nie doprowadziły do żadnego porozumienia.

Krążą pogłoski, jakoby hr. Stuergkh miał dziś zabrać głos i w pełnej Izbie apelować do Czechów, zwracając ich uwagę na odpowiedzialność, jaką na siebie ściągają przez zamknięcie parlamentu. Wątpią jednakże, czy do tego rzeczywiście przyjdzie.

W ogóle osądzają dziś widoki parlamentarnego załatwienia prowizoryum jako bardzo małe niemal uważają wszelkie nadzieje za złudne. Wobec tego także uchwalenie reformy podatku domowo-klasowego która zawiera różne ulgi dla ludności miejskiej i wiejskiej, jakoteż przyznanie bezpieczeństwa pupilarnego nowej pożyczce galicyjskiej, nie będą mogły być załatwione.

Zapomogi dla miast.

Wiedeń. „Polnische Nachrichten" donoszą: Parlamentarna komisya Koła polskiego zjawiła się dziś u hr. Stuergkha w sprawie **akcyi zapomogowej dla miast.** Hr. Stuergkh oświadczył, iż w myśl danych już przyrzeczeń, kierownik ministerstwa skarbu Engel wyasygnuje **pół miliona dla Lwowa i Krakowa, a pół miliona koron dla innych miast galicyjskich** jako subwencye. Co się zaś tyczy przeprowadzenia **budowli państwowych,** to wkrótce zbierze się międzyministeryalna konferencya, która uchwali odpowiednie zarządzenia.

Interpelacya Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie wniosło dziś w Izbie interpelacyę w sprawie Ostmarkenvereinu.

Procedura wojskowa odroczona.

Grac. „Gratzer Tagespost" donosi, że **nowa procedura karna wojskowa,** która miała już w roku bieżącym w lipcu wejść w życie, została **ponownie odroczona** co najmniej na dwa lata, a to rzekomo z tego powodu, że w Bośnii i Hercegowinie jeszcze nie uchwalono w tamtejszej procedurze karnej wojskowej.

Cesarz o ugodzie polsko-ruskiej.

Wiedeń. Podług „N. W. Tagblatt" cesarz wyraził się na onegdajszym posłuchaniu wobec hr. Stuergkha **żywe zadowolenie** z powodu **dojścia do skutku porozumienia polsko-ruskiego.**

Młodzież polska i ruska w sprawie prof. Załozieckiego.

Ze Lwowa donoszą: W ostatnich dniach odbyły się dwa zebrania młodzieży, poświęcone sprawie Załozieckiego. Mianowicie obradowała młodzież techniczna i młodzież ruska. Młodzież technicka polska powzięła jednomyślnie następującą rezolucyę:

»Ogół lwowskiej młodzieży technickiej z przykrością stwierdza, że postępowanie doc. pryw. R. Załozieckiego, ujawnione i uwypuklone przez rewelacye red. Krysiaka, jakoteż jego początkowe publiczne, a z prawdą niezgodne wyparcie się autorstwa inkryminowanego mu listu, wykracza przeciw normom etyki i wytwarza sytuacyę, w której jednostka, stojąca pod takim zarzutem, nie może zajmować miejsca kierownika młodzieży polskiej. Przyjmując z uznaniem stanowisko obecnie zajęte w tej sprawie przez grono profesorów politechniki i żywiąc przekonanie, że uniemożliwi ono dalsze pozostawanie p. R. Załozieckiego w dotychczasowym charakterze wykładającego, młodzież, dotknięta w uczuciach i zasadach wyraża p. R. Załozieckiemu oburzenie z powodu jego postępowania«.

O przebiegu zgromadzenia młodzieży ruskiej »Diło« donosi: »Referat o ostatnich wypadkach na politechnice i o zajściach w społeczeństwie polskiem, wywołanych przez rewelacye red. Krysiaka, wygłosił p. Konowalec. Referent omówił szerzej akcyę wszechpolską zwróconą przeciw osobie profesora Załozieckiego tylko z tego powodu, że jest on ukraińcem i zaznaczył, że sprawa osobista przedstawia dla Rusinów charakter zasadniczy i dlatego młodzież ruska musi w tej sprawie wypowiedzieć się jasno i stanowczo. Po ożywionej dyskusyi uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę: »Ukraińska młodzież akademicka piętnuje niesłychane w świecie kulturalnym postępowanie społeczeństwa polskiego i młodzieży polskiej, która dąży do ograniczenia swobody działalności obywatelskiej profesora Ukraińca i zakłada swój stanowczy protest przeciwko usiłowaniom terorystycznym czynników polskich«.

Z zaboru pruskiego.

(Wybory uzupełniające do parlamentu w trzech okręgach. — Niemcy katolicy i Polacy. — Prasa hakatystyczna — Wykład prof. dr. Piepera).

Wybory uzupełniające do parlamentu niemieckiego z okręgu szamotulsko-obornicko-międzychodzko-skwierzyńskim, z którego posłował dotąd hr. Maciej Mielżyński, odbędą się, jak wiadomo, 17 marca. Kwestya kandydata polskiego, która początkowo przedstawiała pewne trudności, została pomyślnie i ku ogólnemu zadowoleniu całego społeczeństwa polskiego załatwioną. Ks. biskup Likowski zabronił, jak wiadomo, księżom katolickim przyjmowania kandydatur w tym okręgu. Dostojnik kościelny później jednak, po wyświetleniu sytuacyi, cofnął swe rozporządzenie, a komitety wyborcze dotyczących powiatów uchwaliły postawić kandydaturę ks. prałata Kłosa z Poznania, kapłana-patryoty i zasłużonego działacza społecznego na ziemi wielkopolskiej, Ks. Kłos zdecydował się przyjąć kandydaturę.

Była też u niego deputacya obywateli z Szamotuł, a między nimi także przedstawiciel tych polskich sfer robotniczych, które do niedawna należały do socyalistycznego centralnego Związku zawodowego i które przy poprzednich wyborach głosowały na kandydata socyalistycznego. Reprezentant tych kół dał zapewnienie, że przy nadchodzących wyborach pójdą one za głosem sumienia narodowego i poprą zaraz w pierwszym pochodzie kandydaturę polsko-narodowa i nawet od agitacyi za nią się nie uchylą.

Oświadczenie to wita prasa wielkopolska z wielkiem zadowoleniem, przypominając jednocześnie, że podczas wyborów w r. 1912 w okręgu całym, na 15.857 polskich i 13.164 niemieckich, padło 1.084 głosów socyalistycznych. Ponieważ część robotników, która skłaniała się dotąd ku socyalizmowi, zdecydowana jest głosować teraz na kandydata polskiego, zwycięstwo polskie w tym zagrożonym i na kresach położonym okręgu wydaje się tem pewniejszem, oczywiście pod warunkiem, że wdrożona będzie silna agitacya wyborcza, od której nikomu z Polaków usuwać się nie wolno.

Świeżo odbyte wybory do parlamentu w okręgu susko-lubawskim w Prusiech Zachodnich zakończyły się, jak wiadomo, zwycięstwem Niemca. Wprawdzie w okręgu tym już od długiego szeregu lat przechodził zawsze Niemiec, ale tym razem zwycięstwo odniesione zostało taką większością, jaką Niemcy nigdy dotąd poszczycić się nie mogli. Przypatrzmy się wynikom wyborczym z ostatnich lat. W 1903 r. większość niemiecka wynosiła zaledwie 150 głosów, w 1907 r. już 2400, w 1912 r, 2500, przy ostatnich zaś wyborach okrągło 3000 głosów. Znaczy to, że polskości w tym zachodnio-pruskim okręgu stale się cofa i ustępuje pod naporem naciskającej niemczyzny. Fakt ten, tak przykry i smutny dla sprawy polskiej, daje prasie niemieckiej powód do całkiem zrozumiałego zresztą zadowolenia i radości.

Podnieść przy tej sposobności należy, że Niemcy-katolicy zarówno w r. 1912, jak i przy ostatnich wyborach, głosowali w zwartych szeregach na wspólnego kandydata niemieckiego. Prasa hakatystyczna wita fakt ten z wielkiem uznaniem, podnosząc pomiędzy innemi, »że niemieccy katolicy kresów wschodnich odczuli na własnej skórze »zuchwalstwo« Polaków, którzy podczas wyborów do rady kościelnej w pewnej miejscowości Prus Zachodnich nie wahali się zawołać do swoich niemieckich współwyznawców: »Idźcie precz, wy psy niemieckie!« Niemieccy katolicy dobrze to sobie zapamiętali i dla tego przy wyborach parlamentarnych odpłacili Polakom pięknem za nadobne«.

Że niemieccy katolicy w dzielnicach polskich są przejęci duchem hakatystycznym, znanym to jest powszechnie faktem, który nie potrzebuje obszerniejszego komentarza. Zaś owa anegdotka »o psach niemieckich«, jak stwierdza prasa polska, ma wszelkie cechy bezczelnego wymysłu.

Prawdopodobnie już w najbliższym czasie czekają Prusy Zachodnie nowe znów wybory do parlamentu i to w głównym okręgu świeckim, gdzie w roku zeszłym bardzo nieznaczną większością, jedynie z powodu niesłychanych gwałtów i nadużyć, zwyciężył landrat Halem. Mandat tego ambitnego karyerowicza pruskiego został, jak wiadomo, przez parlamentarną komisyę rugów wyborczych unieważniony, a ulegać nie może wątpliwości, że pełna Izba potwierdzi uchwały komisyi. Stąd w okręgu świeckim czynione są już dziś, zarówno ze strony Polaków jak Niemców, energiczne przygotowania do mającej się niebawem rozegrać nowej kampanii wyborczej. Prasa hakatystyczna zamieszcza już teraz obszerne artykuły, w których apeluje do Niemców-katolików w Świeckiem, aby poszli za przykładem swych współwyznawców w okręgu susko-lubawskim i również razem ze wszystkiemi stronnictwami niemieckiemi głosowali na wspólnego kandydata niemieckiego. Prasa ta nie tai zresztą wcale faktu, że sytuacya w Świeckiem przedstawia się dla Niemców daleko gorzej, aniżeli w susko-lubawskiem.

Niemcy stale zajmują się polityką kolonizacyjną rządu pruskiego. O ile prasa hakatystyczna i szowinistyczna bezustannie sfery rządowe nawołuje do stosowania ustawy o wywłaszczeniu, o tyle rozsądniejsze i umiarkowańsze, zresztą nieliczne, żywioły niemieckie, podkreślają zupełne fiasko tego eksterminacyjnego kierunku politycznego. Na uwagę co do tego zasługuje wykład tajnego radcy Piepera, wygłoszony przed kilku dniami w Gdańsku. Mówca w obszernym referacie doszedł do wniosku, że polityka kolonizacyjna zawiodła w zupełności. »Polacy — oświadczył pomiędzy innemi prof. Pieper — bronić się muszą. Musiałby to być naród wpost nikczemny, gdyby przeciwko takiej polityce nie występował«. Blizko dwugodzinny swój wykład zakończył Peiper oświadczeniem: »Milionowy naród polski, całem sercem przywiązany do swej ojczyzny, nie tak łatwo da się zgładzić ze świata. Choćby nawet miało się nam to powieść, kosztowałoby nas nieobliczalne sumy!«

Dodawać obszerniej nie potrzeba, że prof. Pieper jest wśród Niemców jednym z białych kruków, a głos jego pozostanie głosem wołającego na puszczy w szowinistycznej opinii hakatystycznej. Takich Niemców, jak Dr. Pieper, jest mało, a wobec potężnych prądów hakatystycznych, będzie ich coraz mniej.

Bezrobocie drukarzy.

„Bezrobocie drukarskie trwa ciągle“. Pod tym tytułem zamieściło jedno z pism lwowskich artykulik, z którego pewne ustępy zasługują niewątpliwie na uwagę. Czytamy tam:

»Wedle wszelkich przypuszczeń bieżący tydzień jest ostatnim tygodniem strajku. Przewidywanie to zdaje się potwierdzać okoliczność, że we środę w ministerstwie handlu rozpoczęły się oficyalne rokowania pomiędzy obiema stronami; nieoficyalne są prowadzone w Wiedniu od piątku.

Składacze są obecnie skłonniejsi do porozumienia, gdyż ich fundusz strajkowy jest już niemal całkowicie wyczerpany. Zasiłek czas bezrobocia wynosi 32 kor. na osobę, t. j. najniższą gażę, jaką zecer może pobierać. Liczba strajkujących jest tak znaczna, że tygodniowo na zasiłki organizacya musiała wydawać blizko pół miliona koron. Nie przypuszczając, że bezrobocie przeciągnie się tak długo, organizacya finansowo nie przygotowała się dostatecznie i dla tego stanęła dzisiaj wobec kas wyczerpanych. Fakt ten jest dla niej tem boleśniejszy, że organizacyę czeka jeszcze zatarg w Wiedniu samym. Wiadomo, że niektóre dzienniki wiedeńskie wychodzą o normalnej objętości. Dzieje się to dla tego, że okres cennikowy upływa tam dopiero 1 lipca b. r. I tam niewątpliwie przyjdzie do konfliktu, a trzeba być na to także przygotowanym finansowo. Wobec tych faktów organizacya zecerów jest zmuszona do cofnięcia się z nieprzejednanego stanowiska«.

Przechodząc do omówienia głównego spornego punktu, do sprawy pośrednictwa pracy, informator lwowski przypomina, że »podobny zatarg zdarzył się przed kilku laty pomiędzy kelnerami a przedsiębiorcami, którym również organizacya kelnerów starała się narzucić przyjmowanie pracowników wedle tury, a nie dopuścić do prawa wyboru pomiędzy pracownikami najtęższymi. Stanowisko to jednak nie dało się utrzymać i w strajku pracujący przegrali«.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości, otrzymujemy wyjaśnienie ze strony Związku właścicieli drukarń zachodniej Galicyi, że istotnie rozpoczęły się w Wiedniu narady pod przewodnictwem pełnomocników ministerstwa handlu, że jednak dotychczasowe wyniki trzymane są w najściślejszej tajemnicy, wobec czego wszelkie pogłoski, zarówno optymistyczne, jak pesymistyczne, przyjmować należy z jak największą ostrożnością.

Jedno tylko można stwierdzić, a mianowicie, że w obozie pryncypałów panuje obecnie (po usunięciu się z pola walki niepewnych żywiołów, które od początku zajmowały nieszczere i chwiejne stanowisko), najzupełniejsza zgoda i harmonia. Po drugiej stronie zarysowuje się coraz wyraźniejsze zniechęcenie u tych, którzy potrafią krytycznie patrzeć się na sprawę, a jednak nie są w stanie przełamać terroru partyjnego, działającego w tym wypadku z najwyraźniejszą szkodą pracowników zawodowych.

W sprawie obrad cennikowych drukarskich w Wiedniu. Podczas obrad odbywających się obecnie w ministerstwie handlu w Wiedniu, a mających doprowadzić do zgody co do cennika normalnego w przemyśle drukarskim, pryncypałowie przedłożyli szereg skarg i zażaleń na napaści, dokonane na osobach pracujących w czasie strajku. Napaści takie zdarzyły się bowiem w różnych miastach w ostatnich czasach. Przedstawiciele organizacyi towarzyszów oświadczyli, że z wypadkami tego rodzaju nic mają nic zgoła wspólnego, że je potępiają, a jednocześnie porozumieli się telegraficznie z przewodniczącymi organizacyj miejscowych, aby ci ostatni wezwali towarzyszów do unikania wszelkiego bezprawnego działania i do powstrzymywania się od jakichkolwiek gwałtów, nawet w wypadkach prowokacyi. Niezastosowanie się do tego rozporządzenia organizacyjnego mogłoby bowiem uniemożliwić porozumienie w naradach wiedeńskich.

KRONIKA.

Kraków, 30 stycznia.

Odczyt o Wicie Stwoszu wygłosił we środę w sali Collegium novum dr. Michał Żmigrodzki, zasłużony autor »Historyi sztuki«. Znamienne wywody prelegenta zasługują tembardziej na uwagę, że w ogromnej większości swych twierdzeń stanął po stronie nowszych zdobyczy naukowych, odnośnie do twórczości i pochodzenia wielkiego twórcy. Dr. Żmigrodzki dowodzi na podstawie oczywistych faktów, że Stwosz był Polakiem i krakowianinem, twierdząc dalej z całem przekonaniem, że w r. 1474 bawił w ojczyźnie i tu rzeźbił pomnik Gruszczyńskiego, nie wytrzymuje bowiem krytyki hipoteza, jakoby tak ogromną płytę marmuru wożono z Norymbergi. Prelegent nie przywiązuje żadnej wagi do słów sfałszowanego dokumentu: »Almanus de Norimberga« i przekonuje zdjęciami fotograficznemi, że rzeźba w Polsce stała wówczas wyżej niż w Niemczech. Wielkie wrażenie sprawiło zestawienie krucyfiksu Donatella z krucyfiksem Stwosza, które wykazało artystyczną wyższość dzieła Stwosza, nadto stwierdzenie, że nauczycielem Stwosza był ten krakowski rzeźbiarz, który wykonał monument Jagiełły.

Dr. Żmigrodzki podejmuje hipotezę, że Stwosz bawił we Włoszech, stwierdza, że w Insbrucku są spiżowe dzieła Stwosza, że on jest autorem Domu św. Sakramentu, Kraffta i grobu św. Sebalda.

W zakończeniu podkreślił prelegent z całem przekonaniem założenie, wyrażone w pierwszej części odczytu, że Stwosz był Polakiem a twórczość jego naszym dorobkiem.

Wysoce pouczający wykład nagrodziła publiczność żywymi oklaskami.

Wieczór styczniowy, urządzony w sali czytelni akademickiej przez »Eulteryę«, zgromadził nader liczną publiczność. Program ujęty w ramy produkcyj chóru »Gwiazdy«, zainaugurowany odczytem Dra Hetmańskiego, przyniósł obok deklamacyi popisy muzyczne, których ozdobą był śpiew p. Han[illegible]

Knapczanki, uczennicy szkoły śpiewu prof. St. Burzy, wykonane głosem dźwięcznym o miłym brzmieniu a uformowanym doskonale. Pieśni polskie wykonane artystycznie, zyskały śpiewaczce rzęsiste oklaski.

Czarna kawa dziennikarska w hotelu Pollera odbędzie się w niedzielę d. 1 lutego i przyniesie po raz pierwszy niezwykle interesującą nowość: cykl pieśni starofrancuskich, oraz piosenek z kabaretów artystycznych w Paryżu. Wykonawcą będzie znany w kołach amatorów muzyki p. Leon Schiller de Schildenfeld, którego szlachetny głos barytonowy i pełna wdzięku interpretacya wydobywa z subtelnych pieśni francuskich cały urok słowa i dźwięku. W obfitym programie znajdą się szeregowane grupami pieśni starofrancuskie, t. z. complaintes, kolędy, melodye ludowe, wreszcie małe arcydziełka Delmeta, Legaye'a, Xanrofa i wielu innych. Występ p. Schillera odnowi wspomnienia z koncertów Yvetty Guilbert, żywe wśród Krakowian, którzy po raz pierwszy zapoznali się wówczas ze światem pieśni francuskiej, tak odrębnym w swej starej kulturze tekstu i muzyki. Produkcye poprzedzone będą konferencyą o kabarecie artystycznym francuskim, która wprowadzi słuchaczy w istotę tego oryginalnego przejawu poezyi i sztuki muzycznej Francyi. Akompaniament objęła łaskawie p. Stanisława Bolesławowa Raczyńska, prof. Instytutu muzycznego.

V. Wystawa rzeźby. W niedzielę dnia 25 stycznia otwarto w pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie piątą wystawę Towarzystwa artystów polskich »Rzeźba« w ozdobie roślinnej. »Rzeźba« poświęciła cztery sale dziełom Teodora Rygiera, chcąc zbiorową wystawą oddać hołd pamięci świetnego twórcy »Kopernika«, który jest godzien, aby go wystawiono jako monument publiczny.

W sali głównej zostały zgromadzone dzieła nowoczesnej rzeźby polskiej, wśród których wybijają się na pierwszy plan: Bohdanowiczównej »Studyum«, A. Dauna »Portret«, Ksawerego Dunikowskiego płaskorzeźba pomnikowa prof. Pareńskiego i portrety, Stanisława Gettera »Ewa« w bronzie, przez autora cyzelowanym, X. Grabowskiego St. portrety, Gozdeckiego Gustawa impresye i studya, Henryka Hochmanna portrety, Włodzimierza Koniecznego szkic do pomnika Zygmunta Krasińskiego (»Trzy psalmy«) Henryka Kunzeka medale, Bronisława Pelczarkiego studyum, Stanisł. Popławskiego medal i portret, Ludwika Puget'a lwy, owce i portrety, Jana Raszki portret, Jana Szczepkowskiego sarkofagi, A. Potockiego na Wawel i »Nuditas« i Jana Wysockiego 38 plakiet bronzowych.

Z zadania dekoracyi roślinnej wywiązał się doskonale Zakład Józefitów.

Wystawa obrazów w Wiedniu. Donoszą nam z Wiednia, że zamknięto już wystawę austryackiego związku artystów, na której było także kilka obrazów polskiego malarza Wilhelma Wachtla, jak »Judyta«, »Księżniczka«, »Azra«, »Przechadzka«. Obrazy znalazły uznanie w kołach artystycznych; wyraz uznania dało też pismo »Oesterr. Illustrierte Rundschau«. W najbliższym czasie artysta urządzi zbiorową wystawę swych prac w Krakowie i Lwowie.

Domy robotnicze w Dębnikach. Gmina m. Krakowa przeprowadziła rokowania z rządem co do odstąpienia znacznego obszaru gruntów miejskich w Dębnikach z realności hr. Lasockich pod budowę domów dla robotników i robotnic krakowskiej fabryki cygar. O ile słychać, na wskazanych gruntach rząd zamierza wznieść domy kosztem miliona koron. Grunta wymienione byłyby przez gminę oddane w stanie już zupełnie gotowym pod budowę, zatem skanalizowane i wybrukowane.

Prace miejskiego biura geometrycznego. Na uwagę zasługuje nowo zorganizowane, powołane do życia w r. 1910 miejskie biuro geometryczne w krakowskiew budownictwie miejskiem oddział B. Zadaniem jego jest strzeżenie majątku miejskiego w dziedzinie posiadłości gruntowej, dochodzącej obecnie do 800 morgów.

Utrzymuje ono stałą ewidencyę tych gruntów, mapy katastralne, operaty i prostuje je odpowiednio do stanu faktycznego; przygotowuje plany do kontraktów kupna i sprzedaży gruntów czy to pod regulacyę ulic, czy przy sprzedaży gruntów stronom prywatnym, wytycza linię regulacyjną ulicy dla budującego i przeprowadza wszystkie pomiary, związane z miejską gospodarką gruntową.

Biuro to pracuje drugi rok nad sprawą bardzo zaniedbaną w gminach przyłączonych, a to nad odgraniczeniem przy pomocy słupów betonowych, gruntów miejskich, tak prywatnych, jakoteż dobra publicznego (ulice, place) od własności prywatnej. Słupy betonowe mają litery »M. K.« (miasto Kraków). Gdy prace te będą ukończone, biuro musi się zająć sporządzeniem jak najdokładniejszych planów sytuacyjnych każdej ulicy miejskiej z jej całem uzbrojeniem, t. j. kanałem, rurą wodociągową, gazową i wszelkimi przewodami podziemnymi. Materyały te są po części zgromadzone po zakładach gminnych, trzeba je tylko zebrać, ująć w całość, a co najważniejsza, prowadzić dalej stałą ich ewidencyę.

Drugą ważną czynnością, czekającą biuro, jest ustanowienie punktów poligonalnych, założonych na obszarze całego wielkiego Krakowa przez biuro tryangulacyjne wiedeńskie, przy zdjęciu katastralnem miasta, podjętem przez rząd wspólnie z gminą m. Krakowa, celem zmiany dzisiejszego katastru na nowy w skali 1 : 1000 i celem zaprowadzenia nowych, sprostowanych ksiąg gruntowych hipotecznych. Punkty te muszą być ustalone i utrzymana być musi ścisła ich ewidencya, ażeby przy robotach ulicznych nie uległy zniszczeniu, są bowiem podstawą dla przeprowadzenia wszelkich przyszłych zmian gruntowych przy dalszem rozbudowaniu miasta.

Wieczór kolend. W sobotę dnia 31 bm. odbędzie się w sali prób Tow. muz. (Plac Szczepański l. 1 II p.) Wieczór kolend, którego wykonawcami będą uczniowie konserwatoryum (klas: prof. Deca, Ludwiga, Wierzuchowskiego i Lalewicza). Program obejmuje utwory wokalne solowe (Świerzyńskiego, Noskowskiego, Moniuszki, Gounoda), choralne (Świerzyńskiego: »Podnieś rękę Boże dziecię« na sola i chór). Ponadto odegra p. Biskupska »Boże Narodzenie« Brzezińskiego (na fortep.), zaś p. Olbrycht wykona na fisharmonii »Pastorałki« Żeleńskiego. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety wstępu po 1 kor. do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, zaś w dniu 31 bm. przy kasie Starego teatru.

Krakowskie koło Tow. historycznego odbędzie w sobotę 31 bm. w sali seminaryum archeologicznego (Bibl. Jag. ul. św. Anny 12) doroczne ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym odczyt prof. dra Fr. Bujaka pt.: »Feudalizm a kapitalizm«, sprawozdania, wybory zarządu i komitetu redakcyjnego. Początek o godz. 5 pop.

Oddział krakowski Uniw. Ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie w niedzielę 15 lutego walne zgromadzenie w lokalu przy ul. Dunajewskiego 7 o godz. 2 pop.

Wycieczki narciarskie w Tatry i Beskid urządza w najbliższych dniach świątecznych sekcya narciarska akad. Związku sportowego. Bliższych informacyj zasięgnąć można w lokalu Związku w Uniwersytecie, sala 2, w godz. od 7 do 8 wieczorem.

Pokąsany przez lisa. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się wczoraj po południu murarz z Krowodrzy Stanisław Filut, z poranioną prawą ręką. Filut opowiadał, iż w lesie na Bielanach zobaczył lisa, który ukrył się w jamie. P. Filut chciał go stamtąd wydobyć, a lis broniąc się ukąsił go dotkliwie w rękę.

Niebieski ptak. Policya krakowska aresztowała 24-letniego pomocnika handlowego, Jana Kaweckiego z Wieliczki, który przedstawiał się jako agent tow. »Mädchenhort«, pobierał od licznych osób zaliczki ubezpieczeniowe, lecz polic tym osobom nie przysyłał, gdyż pobrane zaliczki, do czego zresztą nie był upoważniony, chował do własnej kieszeni.

Aresztowanie złodziei węglowych. Właściciele składów węgla w Krakowie stwierdzili, iż otrzymują wagony węgla z brakami, dochodzącymi nawet do 20 procent ładunku. Wobec tego, tak w Krakowie, jak i w Płaszowie wzmocniono nadzór nad wagonami z węglem. Wczorajszej nocy aresztowała policya podgórska na stacyi w Płaszowie, dwóch mężczyzn, należących do szajki złodziei węglowych. Są to robotnicy Jan Kaleta z Woli Duchackiej i Alfred Berdżakiewicz z Podgórza. Obu aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego w Podgórzu.

Z karnawału.

Tańce na reducie prasy będą nie tylko głównym momentem na sali, lecz i na estradzie. Wspominaliśmy już o przygotowaniach, jakie czynią się do wykonania »tanga« pod kierunkiem p. Pol-Dolińskiego. »Tango« będzie odtańczone w większej ilości par, tak, że po raz pierwszy publiczność krakowska będzie mogła ujrzeć egzotyczny taniec w takiej postaci, jak na Zachodzie, gdzie opanował nie tylko podya kabaretów, lecz sale balowe, a jako clou zabawy towarzyskiej wszedł na t. zw. »herbatki tangowe« poobiednie. Z jednej z Czarnych kaw dziennikarskich w hotelu Pollera znają widzowie podziały »tanga«, powstała bowiem jak gdyby specyalna »tangologia«; istnieje tango kabaretowe, »autentyczne« i salonowe. Na Reducie zaprodukowany będzie oczywiście ten ostatni rodzaj, najbardziej estetyczny i równocześnie najbardziej może skomplikowany w pozach i gestach, które decydują swą plastyką o sztuce wykonawców.

Prócz tego amatorzy tańców nowoczesnych będą mieli sposobność ujrzeć danse de l'ours, wykonany przez artystów w kostyumach.

Równocześnie nie zaniedbano komitet, prócz części widowiskowej, pracy nad przygotowaniem i zorganizowaniem zabawy na sali. Wiadomo już, że postanowiono przełożyć punkt kulminacyjny tańców z kotyliona na kadryla, aby wszyscy obecni na reducie mogli uczestniczyć w wielkim pochodzie masek, nim spóźniona pora przerzedzi szeregi. Pochód odbędzie się w szóstej figurze i będzie urozmaicony artystycznie różnemi niespodziankami.

Liczne zgłoszenia nadchodzą o bilety na galeryę. Zwrócić należy uwagę, że droga zgłoszeń nie jest w tym roku zbyt pewną dla tych, którzy chcą zabezpieczyć się bezwarunkowo co do biletów. Nowy system, zastosowany do cen miejsc na galeryi, powoduje silniejszy napływ amatorów, kupujących bilety bezpośrednio, bez zamawiania, kto zatem pragnie na pewne mieć bilet, uczyni lepiej, zaopatrując się weń odrazu przez zakupienie w biurze komitetu, Jagiellońska 10.

Bal na cele krak. Towarzystwa walki z gruźlicą odbędzie się w dniu 4 lutego w salach Starego Teatru. Posiedzenia Komitetu panów odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 4 pop. w Grandhotelu pod przewodnictwem Janowej hr. Szembekowej. Bilety wydawane będą za zwrotem zaproszeń w Starym teatrze w dniach 2 i 3 lutego od godz. 3 do 7 wieczór, zaś w dzień balu od godz. 9 do 1 w południe i od godz. 3 do 9 wieczór.

Krakowskie Tow. Techniczne urządza w d. 31 b. m. zabawę z tańcami dla członków Towarzystwa i ich rodzin oraz gości.

Eleuterya urządza w sobotę 31 b. m. zabawę taneczną w lokalu własnym (szara kamienica, oficyny II. p.). Czysty dochód przeznaczony na cele walki z alkoholizmem.

Kronika lwowska.

Ustąpienie konsula Wierchowcewa. »Wiek Nowy« donosi, że urzędujący obecnie we Lwowie konsul rosyjski Wierchowcew, ustępuje, a kierownictwo konsulatu obejmuje p. Nykołajew.

O szpiegostwo. Ze Lwowa donoszą: W poniedziałek sąd krajowy karny we Lwowie skazał niejakiego Teodora Hryniewicza, malarza cerkiewnego, za szpiegostwo na rzecz Rosyi na karę ciężkiego więzienia przez półtora roku. Oskarżony brał przed dwoma laty udział w amatorskiej trupie Galuszki, podróżującej po Rosyi, aby »poznać styl bizantyński« malowideł cerkiewnych. W Petersburgu poznał się ze znanym szpiegiem Monczałowskim, który go zaangażował do służby szpiegowskiej.

Skandaliczny wypadek. Ze Lwowa donoszą: Śledztwo sądowe w sprawie słuchacza medycyny Wasyla Kowala, który skradł w jednej z kawiarń futro wartości 1000 kor., wykryło, że popełnił on 8 zupełnie podobnych kradzieży. Prócz tego skradł Kowal na szkodę jednego ze swych kolegów książki wartości 120 kor. i aparat fotograficzny wartości 150 kor.

Przytrzymanie zbiegłego bandyty. Donoszą ze Lwowa: Zbiegłego ze szpitala złodzieja Gargula, który postrzelił w ul. Nabielaka policyanta Turkiewicza i został przez niego zraniony szablą, poszukiwano w kierunku górnego Łyczakowa. I w tych też okolicach znaleziono go. Mianowicie pewien robotnik, przechodzący koło cmentarza łyczakowskiego, zauważył wysuwającą się z za cmentarnego muru postać, owiniętą w kołdrę i z zabandażowaną głową. Poinformował o tem agenta policyi Jóźkowa, który rozpoczął poszukiwania i zaszedł w nich do restauracyi Piotrowskiego przy ul. Kochanowskiego 91, gdzie właśnie przytrzymano bandytę, który, chcąc się skryć w komórce obok restauracyi, narobił hałasu, potrącywszy znajdujące się tam naczynie. Stwierdzono, że ukrywał się on w jednym z grobowców na cmentarzu łyczakowskim, skąd ostatecznie zziębły i zgłodniały, ośmielił się wyjść na miasto w poszukiwaniu za możliwem schronieniem. Dalej skonstatowano, że nie nazywa się on Gargul, ale Niemirowski i jest indywiduum lwowskiem. Tym razem odstawiono go już wprost do szpitala więziennego przy ul. Kazimierzowskiej.

Zmarli. Ks. dr. Piotr Krypiakiewicz, katecheta-profesor w IV. gimn. we Lwowie, umarł w 56 r. ż.

Z KRAJU.

Przeciw bezprawiom niemieckim. Z Białej donoszą nam: W poniedziałek 2 lutego o godz. 12 w południe odbędzie się w Białej w sali »Sokoła« wiec publiczny celem zaprotestowania przeciw stanowisku, zajętemu przez magistrat miasta Białej w sprawie wyborów do Rady miejskiej. W wiecu wezmą udział posłowie z powiatu bialskiego.

Ucieczka nauczyciela. Z Maniowa w powiecie nowotarskim zbiegł tamtejszy nauczyciel Stanisław Wrzeszczyński, dopuściwszy się sprzeniewierzenia kilku tysięcy koron na szkodę miejscowego Kółka rolniczego, kasy Reiffeisena, oraz na szkodę paru miejscowych górali. Wrzeszczyński przegrał sprzeniewierzoną sumę w karty. Sąd nowotarski rozesłał za nim listy gończe.

69 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

— Nie dam, — i do Pomeranca, który czekał cierpliwie z uśmiechem tryumfu:— interesu z nami nie zrobisz, ani jednego sklepiku nie sprzedamy i bądź zdrów, idź sobie!

Pomeranc przybladł, rzucił wściekłe spojrzenie, ale zaraz się uspokoił i rzekł:

— Pan odrzuca dobry interes. Te trzy kramy nic nie są warte, ja dla spokoju chciałem kupić... i pan pożałuje, a może się pan namyśli?

— Nie, i zapowiadam ci, ażebyś ani ty, ani inni żydzi nie przychodzili z takiemi propozycyami. Nie sprzedam i koniec.

— Nu, dobrze, my zobaczymy koniec, ale ja nie wiem, czy pan będzie kontent?

— To moja rzecz.

Mierski po wyjściu Pomeranca chodził chmurny tam i z powrotem po sklepie, rzucając złe spojrzenia na Lińskiego siedzącego nad książkami.

— Jasiu, czy już cię ominęło?

— Nie ominie ani ciebie, ani mnie bankructwo, bądź spokojny! — mruknął w przechodzie.

— Dobrze, ja zaczekam póki się nie uspokoisz... wtedy pogadamy.

— Masz jaki plan?

— Mam, czy możesz posłuchać?

— Co takiego? — stanął przed Lińskim.

— Trzeba nam w tych dniach, tysiąc pięćset rubli. Na pokrycie tego długu mamy w towarze, firmie i urządzeniu sklepowem cztery tysiące dwieście rubli, czyli zupełne, podwójne pokrycie. Wiem, że Towarzystwo wzajemnego kredytu dałoby nam więcej aniżeli potrzebujemy, tylko trzeba wzmocnić nasz weksel dobrym podpisem. Ja prawie nie mam znajomych, a ty Jasiu?

— Tych co miałem, już prosiłem i dali swe żyro... Mam wprawdzie mego pryncypała dawnego, ale te jego nauki, zastrzeżenia, obawy, nie są warte podpisu... Dlaczego jednak nie udasz się do pana Lelickiego?

— Do niego?... Wiesz, on nie wierzy w nasze powodzenie, zapowiedział upadek, może nie zechce? odmówi? Zepsuję sobie stosunek z rodziną, u której bywam.

— Wiem.., wiem, — uśmiechnął się, — nie chcesz wobec ojca panny Hali odkrywać nieszczególny stan interesów, bo to mogłoby popsuć plany twoje.

— Cóż znowu? Ani myślę o pannie Hali, sam nie mam z czego żyć i miałbym ją narażać na biedę i kłopoty, — mówił zaczerwieniony, — nie o nią mi idzie, ale ogólnie, to niemiła rzecz prosić o podpis kogoś, z kim nie łączą nas stosunki przyjaźni lub wzajemnych usług.

— A prócz Lelickiego, nie masz nikogo?

— Do żyra nikogo, nie mogę przecież prosić naszych dostawców?

— A mnie się zdaje Tadziu, że Lelicki podpisałby ci chętnie. Wiesz, panna Hala widocznie sprzyja ci, zachodzi do sklepu, rozmawia z tobą, zaprasza cię do rodziców... to nie jest bez ale, no i nie robi tego bez wiedzy rodziców. Przypuszczam,że oni wydaliby ją za ciebie, a w takim razie on, jako swemu przyszłemu zięciowi, podpisze weksel.

— Nie! Nie! Byłaby to ostateczność, i to kto wie, czy udałbym się do niego?

— W takim razie ja mam jeszcze jednego. Mój kolega, założył swój interes na Siennej. Jeśli Wzajemny kredyt żyro jego przyjmie, mogą być pieniądze.

Rozmawiali jeszcze chwilę i wyszli ze sklepu. Na ulicy, przed sklepem Eibenszyca, zobaczyli grupę kilku żydów, a wśród nich Pomeranca, który z obrzydzeniem i gniewem spojrzał na nich.

— Pewno przeklinają nas za nieudały interes, — zaśmiał się Liński, idąc w stronę Placu Aleksandra.

Nie omylił się, że żydzi widząc ich obydwóch klęli i złorzeczyli, ale prócz tego roztrząsali sprawę, co należy zrobić, ażeby zniszczyć przeklętych gojów. Od roku otoczyli ich siecią szkodników, psuli towar, zmuszali do zamknięcia sklepów, ale teraz Liński zgodził takich furmanów, że nie sposób było dostać się do wozu i towar zanieczyścić.

— Wiecie co? odezwał się milczący dotychczas Joś, który przysłuchiwał się narzekaniom na przeklęty sklep gojów, — jemu trzeba tak zrobić, ażeby żaden furman nie chciał wozić jego towar.

— Jak on płaci dobrze, zawsze się znajdzie, nie ten, to drugi chciwy chłop, — wzruszył ramionami Pomeranc, — lepiej podrzucić jemu bombę do sklepu, a może będzie z nim koniec, czy nie tak?

— Bombę!? — zakrzyczał Aron, — czy ty, Srul, zwarjował? Ja mam sklep zaraz obok, a z drugiej strony Esterka, i bomba może zwalić ścianę, zniszczyć mój towar. Jak ty rzucisz bombę, ja dam znać policyi i będzie z tobą koniec. Czy ty zrozumiałeś?

(Ciąg dalszy nastąpi).

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1006}{20}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

5·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

5.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

·0 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

15 po poł. p. osob. Nr. 35 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·00 po poł. p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·50 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·4 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·45 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr. 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·55 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wociarwia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

2·25 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia: Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·30 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 23 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga)

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa, Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·35 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina. przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie

Rakowicka l. 7

(dom własny) Telefon 462 przyjmuje się wykonywanie wszelkich robót w zakres ten wchodzących a szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu

Nowa Moda W. Kapera

Kraków ulica Sławkowska l. 24

(dom XX Emerytów) Telefon Nr 2185.



Poleca swój bogato zaopatrzony magazyn obuwia własnego wyrobu na sezon obecny jako to: **lakiery męskie, damskie niepękające, pantofelki złote srebrne atłasowe i jedwabne.** Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, bale, zabawy i koncerty. Na żądanie uskuteczniam w 24 godz z prowincyi na miarę wystarczy stary bucik.

We wtorek dnia 10 lutego 1914 roku o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Rady gminnej

XXVII Walne Zgromadzenie

Towarz. Wzajemnego kredytu w Dębicy

na które P. T. Członków zaprasza się: Rada nadzorcza Tow. Wzajemnego kredytu w Dębicy:

Franciszek Pieniążek **prezes**
Andrzej Szafraniec **sekretarz**

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1913
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum za r. 1913.
4) Wnioski Rady nadzorczej.
a) uchwalenie wysokości dywidendy od udziałów:
b) rozdział czystego zysku.
5) Odczytanie protokołu z lustracyi Związkowej.
6) Wybór 3 członków do Komisyi rewizyjnej na rok 1914.

Wózek

na resorach, fajeton, wóz ciężarowy i koń tanio do sprzedania. Półwsie Zwierzynieckie Nr 109 ul. Tadeusza Kościuszki czwarty dom za pocztą. 157 3 1

Pomocnika

młodszego fachowego poszukuje handel żelazny i norymberski Karola Nowaka i Spółki w Tarnowie. 155 3 1

Panna

posiadająca maturę z Seminaryum nauczyc. poszukuje **jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia.** Łaskawe zgłoszenia pod Janina, ul. Poselska 16 Kraków. 12710

Baczność!

Kto ma gotówkę. leżącą w bankach na 4 proc. niech się zgłosi natychmiast do Ekonomii Kraków Bonerowska 4, który ulokuje ten kapitał na najpewniejszej hipotece na dobry procent. 106 3 1



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

BIURA PODRÓŻY

ZOFII BIESIADECKIEJ W OŚWIĘCIMIU

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

Najlepsze nasiona!

Gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania.

Drzewka owocowe i ozdobne

Krzewy, Róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — Ceny niskie. — — — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie. — —

E. FREEGE, Kraków.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

otrzymała na skład główny:

Alkoholizm w Krakowie w cyfrach statystycznych	—20
Barwiński. Birkenmayer i Łoś Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecyi	10·—
Biblioteka nowelist. t. X: Awerczenko, Suche ostatki. Nowele	1·50
Bolland A. Towaroznawstwo w monografiach. Zeszyt IV. Kakao	1·75
„ „ Zt. V. Saletra chilijska	1·25
Czaplewski P. ks. Polacy na studyach w Ingolstacie	3·50
Evert W. Ciemnie i szały. Poezye	2·60
Hordysz W. Powitanie słońca. Poezye	3·50
Jadwiga z Łobzowa. Polacy Część I.	3·20
„ „ „ „ „ na lepszym papierze	4·—
„ „ „ „ „ karton	4·50
Kośmider Franc. Rośliny pastewne	—·30
Mossoczowa Mich. Młodość poety. Powieść dla młodzieży z życia Z. Krasińskiego. Karton	3·—
Nygi. Mobilizacya w Bronowicach. Z 12 karykaturami . . .	2·—
Rostworowski Wojciech Fjordy. Fragmenty z dziennika .	2.—
Rydel L. Katedra na Wawelu. Przewodn. lud. na kred. papierze	10·—
Rydwan. Miesięcznik Listopad 1913	1·20
Sędzimir J O. Jubileuszowe wakacye	1·50
Strassburger E. Gospodarka naszych wielkich miast	7·50
Szczęsny Aleks Baśnie wiosenne z trójbarwnemi ilustr. Karton	6·50
Wróblewski K. Smutek Skargi. Ślady i wykładniki przełomów w jego duszy	—·80
Orzeszkowa E Gloria Victis	4·—
Żniniewicz Jan Hartowanie ciała i leczenie wodą. Brosz. . .	3·75
„ „ „ „ Karton . .	4·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KAMIL BAUM

w Tarnowie

Centralny skład papieru i drukarnia à la minute

poleca

wszelkie przybory piśmienne rysunkowe, szkolne, artykuły dewocyjne ramy i obrazy świętych. — 1000 kopert z firmą 5 kor.

w Zakopanem

„Bazar Zakopiański“

najstarsza firma chrześcijańska w Zakopanem

poleca

przybory do szycia, pisania, toaletowe pamiątki, ciupagi i rzeźby zakopiańskie skupowane od górali



Zakład artyst.-kamieniarski i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 1562

:: Obrazem młodości :: i piękna!

będziecie i Wy przez używanie oryginalnego Wschodniego Kremu piękności

i mydła „ZEIDJE“

Próbny słoik 80 hal., podwójny K. 1·60., duży złoty słoik K. 2·40. — Mydło K. 1 są do nabycia w aptekach i drogeryach. Wielokrotnie premiowane. — Naśladownictwo zastrzeżone. — Wyłączny wyrób

Oryentacyjnej Perfumeryi „ZEIDJE“ G. Proche, Brcka Bośnia.



Wyciąg ten który jest całkiem wypróbowanym remedyum eteryczno-olejkowych balsamiczno-żywicznych substancyi świerka nadaje się do letnich wzmacniających uśmierzających dolegliwości, kąpieli wannowych i poleca go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na jedną kąpiel 60 hal.

Główny skład:

JULIUSZ BITTNER

k. u. k. Hoflieferant, Apotheker in Reichenau (N. Öst.).

Żądać należy wyraźnie Bittnera wyrobów z Reichenau (N. Öst.) gdyż istnieją liczne naśladownictwa.

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefy Zabielskiej ul. św. Krzyża l. 7

otwiera dnia 3 lutego dla pań i panienek kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju Systemu Worth'a. Warunki przystępne, dla niezamożnych pań zniżone. Najdokładniejsza nauka, setki podziękowań.

Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9—12 rano i od 3—6 popoł. 145 2

Tanie czeskie pierze



1 kilo szarego dartego pierza K. 2·— lepszego K. 2·40, półbiałego K. 3·60, białego K 4·80, dobrego miękkości puchu K. 6.—, najlepszego K. 7·20, lepsz gat. K. 8·40, szarego puchu K. 6·—, białego K, 12·—, najlepszego puchu piersiowego K. 14·40, **gotowa pościel** z gęstego czerw. nankinu pierzyna albo piernat 180x116 cm a K. 10·—, 12·—, 15·—, 18·—, 21.—, 200x140 cm. a K. 13·—, 15·—, 18.—, 21·—, Poduszka 80x58 cm. a K. 3·—, 3·40, 90x70 cm. a K. 4·50, 5·50, 6·—, Materace włosienne z trzech części na łóżko a K. 27·—, lepsze K. 33·—, Wysyłka franko za zal. od K. 10·—, wzwyż. Wymiana dozwolona za nieodpowiednio zwrot pieniędzy. Próbki i cenniki darmo. **Benedikt Sachsel, Lobes k.** Pilsna 284 Czechy.

Młody, rutynowany buchalter korespondent

z chlubnemi świadectwami i poleceniami, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Krakowie lub na prowincyi (w mieście lub na wsi). Łaskawe zgłoszenia pod W. R. do Administracyi „Głosu Narodu“. 104 1

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“.